

Forma umowy o zwolnienie z długu

Abstract

The form of agreement for the release of debt is consistently recognized in the literature. In particular, the postulated freedom to make of that form of legal action almost collided with two very important concerns. In addition, often the relationship of debt relief for donations is the source of problems in the legal status of that contract. Positions, while trying to resist the mainstream, are poorly outlined, often without serious argumentative basis. This study explains the relationship of debt relief for donations and raised the very principle of the freedom to carry out legal forms. The result is clear conclusions strongly in favor of an almost unfettered freedom to form debt relief.

I

Podstawową zasadą prawa cywilnego jest swoboda formy dokonywania czynności prawnych – jak wynika z art. 60 k.c.² Wobec tego, w przypadku braku konkretnej normy zastrzegającej dla danej czynności prawnej określoną formę szczególną – można dokonać jej w formie dowolnej. Artykuł 508 k.c. daje – zdawałoby się – jasną wskazówkę dotyczącą formy zwolnienia z długu. Nie definiuje żadnej formy określonej dla tej czynności prawnej, zatem dopuszcza zawarcie umowy o zwolnienie z długu w dowolnej

¹ Autor jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

² Co do samej zasady por. pkt. 4 niniejszego artykułu.

formie³. Jednak na gruncie piśmiennictwa ta swoboda została ograniczona dwoma poważnymi zastrzeżeniami⁴. Po pierwsze, wyrażono pogląd, który wiąże zwolnienie z długu z regulacjami art. 77 k.c., tj. gdy dług zaciągnięty został umową w formie pisemnej, zwolnienie z tegoż winno być dokonane również zachowaniem tej formy⁵, ze skutkiem *ad probationem*⁶. Po drugie, wskazano, że nieodpłatne zwolnienie z długu – w przypadku gdy skutek zwalniający ma nastąpić w przyszłości – wymaga oświadczenia wierzyciela złożonego w formie aktu notarialnego⁷. Oba te zapatrywania budzą wątpliwości.

II

Odnosząc się do pierwszego z nich należy spróbować prześledzić tok rozumowania, który za nim stoi. Skoro art. 77 k.c. wymaga formy pisemnej do zmiany, uzupełniania, rozwiązania, odstąpienia i wypowiedzenia umowy zawartej w takiej właśnie formie, to zwolnienie z długu też ingerujące w zawartą umowę takiej formy wymaga. Co więcej taka analogia opatrywana jest nawet przymiotem oczywistości⁸. Niestety autorzy nie podają w stosunku do której z czynności wymienionych w art. 77 k.c. zwolnienie z długu miałyby być równorzędne w skutkach i – co za tym idzie – w konsekwencjach co do formy; a ma to niebagatelne znaczenie. Jedyłą wskazówką dają opatrując brak zachowania formy pisemnej sankcją trudności dowodowych. Nie ma również refleksji na temat wiarygodności, która powstałaby z umowy zawartej w innej formie szczególnej niż pisemna.

1.

W przypadku zwolnienia z długu, który powstał z umowy zawartej w formie pisemnej *ad probationem* problemy się nie pojawiają – treść art. 77 § 1 i 2 k.c. jednolicie traktuje zarówno uzupełnienie, zmianę, rozwiązanie, jak i odstąpienie od umowy i jej wypowiedzenie. Zwolnienie z długu powinno według przedstawianego poglądu dokonane zostać

³ Por. np. K. Gandor [w:] *System Prawa Cywilnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, s. 890–891; A. Oha-nowicz, *Zobowiązania. Zarys wykładu według kodeksu cywilnego*, Warszawa–Poznań 1965, s. 229; *Kodeks cywilny. Komentarz*, A. Kidyba (red.) Warszawa 2012, s. 330.

⁴ Charakterystycznie A. Doliwa, *Zobowiązania*, Warszawa 2010, s. 176, który formę zwolnienia z długu określa jako dowolną – jednocześnie wskazuje na art. 77 i 890 § 1 k.c.

⁵ K. Gandor, *op. cit.*, s. 891; na gruncie Kodeksu zobowiązań J. Korzonek, I. Rosenbluth, *Kodeks zobowiązań. Komentarz*, Kraków 1936, s. 710.

⁶ *Ibidem*.

⁷ K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek (red.), *Komentarz*, 2008, s. 915; K. Zawada [w:] K. Pietrzykowski, *Komentarz. Tom II*, 2009, s. 133.

⁸ J. Korzonek, I. Rosenbluth, *Kodeks..., op. cit.*, s. 710.

w formie pisemnej dla celów dowodowych (z wyłączeniem czynności prawnych między przedsiębiorcami).

Jednak gdy wierzytelność powstała z umowy, dla której strony lub ustawa zastrzegły formę pisemną *ad solemnitatem* rozróżnienie to nabiera znaczenia. W przypadku zawarcia umowy w formie pisemnej *ad solemnitatem* jeśliby upatrywać podobieństwa w zwolnieniu z długu do rozwiązania umowy, jej wypowiedzenia bądź odstąpienia – to wymagana forma pisemna dla umowy o zwolnienie z długu zastrzeżona byłaby pod rygorem ograniczeń dowodowych. Natomiast jeśli przyrównywać zwolnienie z długu do uzupełnienia lub zmiany umowy, to niedochowanie formy pisemnej skutkowałoby nieważnością czynności prawnej⁹. Ilustruje to poniższa tabelka:

	Rozwiązanie umowy	Uzupełnienie/zmiana umowy	Odstąpienie od umowy/wypowiedzenie
Umowa zawarta w formie pisemnej <i>ad solemnitatem</i>	Forma pisemna <i>ad probationem</i>	Forma pisemna <i>ad solemnitatem</i>	Forma pisemna <i>ad probationem</i>

Widać tu zróżnicowanie konsekwencji w zależności od rodzaju czynności, która za przedmiot ma zawartą umowę. Ogólnikowe stwierdzenie o analogicznym stosowaniu art 77 k.c. do formy zwolnienia z długu, który powstał z umowy zawartej w formie pisemnej jest więc nieprecyzyjny. Jak wspomniałem, jedyną wskazówką jest również niepoparte żadnym argumentem opatrzenie tej formy sankcją trudności dowodowych, co w domyśle wskazywałoby na podobieństwo do rozwiązania, odstąpienia lub zmianę umowy. Wypadałoby jednak choć wspomnieć, czy ta sankcja stosowana będzie przez analogię – co jest oczywiste wobec jasnego brzmienia przepisu – oraz wskazać konkretny rodzaj czynności, który miałby być podstawą do szukania ekwiwalentnych rozwiązań. Mimo tego, poniżej przedstawiona będzie próba przyrównania umowy o zwolnienie z długu do każdej z wyróżnionych w art. 77 k.c. rodzajów czynności.

Zwolnienie zaś z długu z umowy zawartej w innej formie szczególnej – niezależnie od tego czy przyrównamy je do czynności następczych czy niweczących – wymaga zachowania formy pod sankcją nieważności czynności prawnej. Problemy pojawiają się również gdy ta inna forma szczególna miała postać tzw. formy przypadkowej¹⁰. W tym kontekście – niezależnie już do czego przyrównamy zwolnienie z długu – można mieć wątpliwości, czy ta forma przypadkowa została „przewidziana przez strony”, a co za tym

⁹ U. Ernst, A. Rachwał, F. Zoll, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2011, s. 188.

¹⁰ Z. Radwański, *O zmianie przepisów kodeksu cywilnego dotyczących pisemnej formy oświadczeń woli*, „Monitor Prawniczy” 2003, nr 9, s. 394.

idzie, czy ewentualne czynności następcze i niweczące – i traktowane analogicznie zwolnienie z długu – winno również zawarte być w niewymaganej przez ustawę, ale przyjętej przez strony formie, czy jednak zastosowanie będzie miała reguła ogólna i wystarczy forma pisemna dla celów dowodowych. Nie wchodząc bliżej w tę tematykę wydaje się uzasadnione przyjęcie stanowiska, wedle którego samo zawarcie umowy w konkretnej formie jest przejawem zgodnego postanowienia o takim właśnie sposobie ujawnienia oświadczenia woli i forma tej czynności powinna być traktowana jako forma przewidziana przez strony i właściwa dla czynności następczych oraz do rozwiązania umowy.

Zatem istotne jest skonkretyzowanie, do której z czynności prawnych wymienionych w art. 77 k.c. przyrównać zwolnienie z długu. Z pewnością z szeregu czynności tam wymienionych można wykluczyć podobieństwo zwolnienia z długu do wypowiedzenia i odstąpienia od umowy – jako jednostronnych czynności prawo kształtujących, podjętych w wykonaniu ustawowych bądź umownych uprawnień przysługujących stronie umowy. Trudno w nich dopatrzeć się podobieństwa do umowy o zwolnienie z długu – czynności prawnej dwustronnej, będącej odrębną umową w stosunku do więzi obligacyjnej, która jest jej przedmiotem. Zostaje więc rozwiązanie¹¹, uzupełnienie bądź zmiana umowy – jako ewentualne podobieństwa do zwolnienia z długu. I tu także nasuwają się wątpliwości. Zaczynając od ostatnich dwóch – trudno zwolnienie z długu uznać za jakąkolwiek ingerencję modyfikującą umowę stron – na równi ze zmianą lub uzupełnieniem umowy. Taka umowa o zwolnienie z długu nie powoduje żadnej różnicy w ustalonych wzajemnych prawach i obowiązkach stron. Nie można też przyjąć, że jest to w jakikolwiek sposób czynność następcza w stosunku do zawartej umowy – brak obowiązku spełnienia świadczenia w przypadku zwolnienia z długu nie wynika ze zmiany umowy pierwotnej, ale z umorzenia wierzytelności przez wierzyciela. Pozostaje rozwiązanie umowy. Powoduje ono faktycznie wygaśnięcie zobowiązania – i to zbieżne jest z literalnym brzmieniem art. 508 k.c. Jednak zwolnienie z długu wynikające z umowy dwustronnej zobowiązującej dotyczy jednej z wierzytelności w ramach takiego stosunku prawnego i nie prowadzi do wygaśnięcia całego zobowiązania. Zwalniany dłużnik pozostaje wszak w dalszym ciągu wierzycielem w stosunku do zwalnającego z zobowiązania zaciągniętego w zamian za te, z którego wynika umarzana wierzytelność. Zatem zwolnienie z długu nie jest tożsame w skutkach z rozwiązaniem umowy w tym sensie, że nie zawsze prowadzi – wbrew literalnemu brzmieniu art. 508 – do wygaśnięcia zobowiązania. Przeciwny pogląd ograniczałby zastosowanie zwolnienia z długu jedynie do jednostronnie zobowiązujących stosunków obligacyjnych, co nie miałoby żadnego innego uzasadnienia oprócz nadmiernie ścisłego podążania za językiem kodeksu¹². Ponadto można argumentować,

¹¹ Systemowo najbliższe zwolnieniu z długu w Kodeksie zobowiązań, por. art. 270 i 271 k.z.

¹² Por. A. Pyrzyńska, *Rozwiązanie umowy przez strony*, Warszawa 2000, s. 182.

że pojęcie zobowiązania użyte w art. 508 k.c. należy rozumieć jako „pojedynczy” stosunek obligacyjny łączący wierzyciela z dłużnikiem. Zatem również nie można postawić znaku równości pomiędzy zwolnieniem z długu, a rozwiązaniem umowy pierwotnej. Co istotne nawet zastanawiając się nad samym źródłem podobieństwa trzeba zaznaczyć, że rozwiązanie umowy prowadzi do wygaśnięcia zobowiązania poprzez zniweczenie jego źródła, natomiast zwolnienie z długu stanowi „unicestwienie” wierzytelności – z samą umową nie mając nic wspólnego.

Niezależnie od powyższych problemów referowany pogląd w całości budzi wątpliwości konstrukcyjne. Sama idea stosowania art. 77 k.c. do zwolnienia z długu jest bowiem błędna¹³. Zasadza się na braku rozróżnienia między umową – jako zdarzeniem cywilnoprawnym, kreującym stosunek zobowiązaniowy, a samym wynikiem z niej stosunkiem obligacyjnym. Czynności prawne mające za przedmiot rozporządzenie wierzytelnością – a taką jest przecież zwolnienie z długu – nie ingerują w żaden sposób w umowę, będącą jej źródłem. Umówione prawa i obowiązki stron nie zostają zmienione. Zmiana dotyczy jedynie możliwości domagania się wykonania świadczenia. Umowa zostaje ważnie zawarta i staje się skuteczna – natomiast to, co wierzyciel robi ze swoją wierzytelnością jest już zagadnieniem odrębnym. Może ją przelać, może też zwolnić dłużnika z długu – i to nie jest związane z zawartą umową – ani jej nie modyfikuje, ani nie niweczy. Umowa zobowiązuje obie strony do określonych świadczeń i nic ponadto – natomiast sposób korzystania z tego „zobowiązania”, leży już w gestii dysponenta prawa. Instytucja zwolnienia z długu nie powinna być więc nieco „na wyrost” zaliczana do jednej kategorii ze zmianą, uzupełnieniem lub zniweczeniem umowy. Zwolnienie z długu jest rozporządzeniem wierzytelnością, a nie czynnością następczą lub niweczącą w stosunku do umowy – w wypadku przelewu wierzytelności i zwolnieniu z długu przez cesjonariusza szczególnie widać odrębność rozporządzenia wierzytelnością z umowy, a samą jej zmianą. Gdyby dalej w takich przypadkach stosować art. 77 k.c., wychodziłoby to poza sens tej instytucji, skoro zwolnienia dokonuje osoba niezaangażowana w jakikolwiek sposób w zawarcie umowy. Zresztą, będąc konsekwentnym, należałoby wraz z zastosowaniem art. 77 k.c. do umowy zwolnienia z długu, stosować również wymogi co do formy zawarte w tym artykule w stosunku do przelewu wierzytelności, a taki pogląd nie jest na gruncie cesji wierzytelności reprezentowany, choć co znamienne, wskazano także na podobieństwo celu art. 77 i 511 k.c.¹⁴

Zwolennicy omawianego poglądu nie sugerują też, aby stosowanie art. 77 k.c. miało odbywać się w drodze analogii. Wykluczając jednak na gruncie tej pracy zastosowanie go wprost należy się zastanowić nad i taką możliwością. Najpierw wypada odnieść

¹³ Tak też M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego*, Warszawa 2008, s. 1213.

¹⁴ J. Gwiazdomorski, *Nowe przepisy o formie czynności prawnych* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, Warszawa–Wrocław 1967, s. 78–79; K. Zawada, *Umowa przelewu wierzytelności*, Kraków 1990, s. 87.

się do samej możliwości stosowania przepisów o formie w drodze analogii. Po pierwsze, trudno na gruncie przepisów k.c. o formie dopatrywać się luk w prawie, skoro niekwestionowana zasada swobody formy czynności prawnych dopełnia zakres dyspozycji ustawowych nie pozostawiając miejsca na luki¹⁵. Jeżeli brak jest wypowiedzi ustawodawcy to oznacza to nie przeoczenie, a dopuszczoną dowolność w ujawnieniu oświadczenia woli. Zatem brak dyspozycji ustawy co do formy danej czynności prawnej nie oznacza potrzeby poszukiwania jej w drodze analogii z innymi, podobnymi czynnościami. Trzeba więc wykazać jakiś szczególny motyw, związany z potrzebą ochrony istotnych interesów i przedstawić brak wymagań co do formy jako szkodliwy wyjątek na gruncie kodeksu w przedmiocie ochrony tychże właśnie dóbr. Po drugie, jak wynika z powyższych argumentów trudno doszukać się jakichkolwiek powiązań pomiędzy czynnościami następczymi i niweczącymi, a zwolnieniem z długu. Po trzecie, zasadniczo nie dopuszcza się w orzecznictwie stosowania przepisów o formie szczególnej¹⁶ w drodze analogii¹⁷. Jeśli nawet dopuścić stosowanie do umowy o zwolnienie z długu przepisów dotyczących formy innej czynności prawnej w drodze analogii, to byłby to wspomniany wymóg przy przelewie wierzytelności, podobnie bowiem jak zwolnienie z długu stanowi on rozporządzenie wierzytelnością¹⁸. Artykuł 511 k.c. dla przelewu wierzytelności stwierdzonej pismem wymaga formy pisemnej¹⁹. Jednak *ratio legis* tej normy – nawiązuje do wskazanej wyżej potrzeby wykazania ochrony analogicznych dóbr – opiera się na potrzebie ustalenia komu przysługuje cedowana wierzytelność. Przepis szczególny był tu wskazany ze względu na zmianę wierzyciela i potrzebę zapewnienia ochrony dłużnikowi w stosunku do cesjonariusza – co więcej samo zamieszczenie takiego przepisu wskazuje na myśl ustawodawcy, który odrębnie traktuje zmianę lub zniweczenie umowy oraz rozporządzenie wierzytelnością, której jest źródłem. Gdyby bowiem było tak, że art. 77 k.c. – w myśl ustawodawcy – miałby być stosowany również do rozporządzeń wierzytelnością – a argumentować można jeszcze mocniej, niż w przypadku zwolnienia z długu, gdyż przy przelewie następuje zmiana podmiotowa po stronie wierzyciela – to art. 511 k.c. byłby zbędny. Przy zwolnieniu z długu, które dojść może jedynie pomiędzy wierzycielem, a dłużnikiem²⁰ potrzeba ochrony dłużnika odpada, samo zawarcie umowy jest niemożliwe bez wiedzy na temat osoby, której przysługuje wierzytelność.

¹⁵ Co do relacji zasady dowolności formy i wyjątku wymogu formy szczególnej por. pkt 4.

¹⁶ A forma pisemna jest formą szczególną. Wskazuje na to sama stylistyka kodeksu, który mówi o formie pisemnej oraz innej formie szczególnej.

¹⁷ Por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 10 czerwca 2011 r., III CZP 135/10.

¹⁸ Taka propozycja nie została podniesiona w literaturze.

¹⁹ K. Zawada, *Umowa...*, *op. cit.*, s. 87.

²⁰ Artykuł 508 k.c. wyraźnie mówi o oświadczeniu złożonym dłużnikowi.

Podsumowując tę część należy stwierdzić, że niezasadne jest wskazywanie na art. 77 k.c. przy zawieraniu umowy o zwolnienie z długu. Pogląd ten nie był dostatecznie uzasadniony, jego zastosowanie budzi praktyczne problemy, a nadto obarczone jest wątpliwościami natury teoretycznej. Również stosowanie tej regulacji w drodze analogii nie wchodzi w grę. Jeśliby nawet odrzucić negatywne zapatrywanie na temat stosowania przepisów o formie czynności prawnych w drodze analogii, to bliżej zwolnienia z długu znajduje się umowa przelewu wierzytelności. Jednak i zastrzeżona dla niej forma nie może być stosowana do umowy o zwolnienie z długu, gdyż potrzeba jej wprowadzenia w kodeksie cywilnym dla umowy przelewu wierzytelności nie znajduje potwierdzenia przy umowie o zwolnienie z długu.

2.

Odnosząc się do drugiego zastrzeżenia wysuwanego przy okazji oceny wymagań formy dla umowy o zwolnienie z długu należy przyznać, że jest ono niemal niekwestionowane²¹. Na gruncie Kodeksu zobowiązań ta kwestia była przedstawiana nieco inaczej. Zwolnienie z długu traktowane tam jako umowa o charakterze ogólnym²², mogło również przybrać postać darowizny. Wtedy, rzecz jasna, oświadczenie darczyńcy powinno zostać złożone w formie aktu notarialnego, jednakże z uwagi na to, że przysporzenie majątkowe w formie zwolnienia z długu następowało równocześnie z zawarciem umowy darowizny – wymóg tej formy odpadał²³. Zagadnienie formy aktu notarialnego dla oświadczenia woli nieodpłatnie zwalniającego z długu jest refleksem wzajemnego stosunku umowy darowizny i umowy o zwolnienie z długu.

Po pierwsze, niekwestionowany jest rozporządzający charakter umowy o zwolnienie z długu – więcej, wskazuje się, że jest ona modelowym przykładem czynności prawnej rozporządzającej²⁴. Wobec tego inaczej należy spojrzeć na samo kryterium, względem którego rozpatruje się formę zwolnienia z długu. W stosunku do czynności rozporządzających podział na czynności odpłatne i nieodpłatne nie znajduje zastosowania. Czynność rozporządzająca służy powstaniu, zniesieniu, zmianie lub ograniczeniu prawa majątkowego. Odpłatność zaś i nieodpłatność to cechy zobowiązań, w wykonaniu których takie czynności zostają powzięte. Zatem samo zastosowane kryterium dla oceny wymagań

²¹ Por. np. K. Gandor [w:] *System...*, *op. cit.*, s. 891; Z. Masłowski, *Uznanie, ugoda, odnowienie, zwolnienie z długu, poręczenie*, Katowice 1965, s. 77; wątpliwości zgłosiła M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System...*, *op. cit.*, s. 1213.

²² Tak R. Longchamps de Berier w *Motywach Komisji Kodyfikacyjnej dla ostatecznego tekstu k.z.*, cyt. za: J. Korzonek, I. Rosenbluth, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 711.

²³ Por. art. 358 § 1 k.z.

²⁴ A. Przyńska, *Rozwiązanie...*, *op. cit.*, s. 183.

formalnych – a mianowicie nieodpłatne zwolnienie z długu – nasuwa wątpliwości. Pod tym względem ocenie może podlegać samo zobowiązanie do zwolnienia z długu, nie zaś ta rozporządzająca umowa. Taką interpretację wspiera art. 888 k.c., gdzie mowa o zobowiązaniu do bezpłatnego świadczenia, a także art. 889 k.c., które dopuszcza „zastąpienie” darowizn innymi zobowiązaniami do bezpłatnego świadczenia²⁵.

Po drugie, nie ulega dyskusji, że umowa o zwolnienie z długu stanowi nazwany, kodeksowy typ umowy. Zatem nieuzasadnione jest jej utożsamianie z darowizną – chyba że przyjmie się charakterystykę umowy o zwolnienie z długu jako ogólny typ umowy wyróżniony ze względu na skutek, co jednak nie znajduje dostatecznego uzasadnienia²⁶. Zwolnienie z długu nie jest darowizną, co nie wyklucza oczywiście, że mogą te umowy pozostawać w różnych zależnościach względem siebie.

Po trzecie – już w ogólniejszym znaczeniu – nieuzasadnione jest traktowanie wszystkich rozporządzeń nieodpłatnych jako darowizn. Cechą darowizny nie jest jedynie nieodpłatność, ale też i *animus donandi* po stronie darczyńcy. Tu trzeba przypomnieć przekazanie zakładowych budynków mieszkalnych przez przedsiębiorstwa państwowe na podstawie przepisów ustawy z 12 października 1994 r. o zasadach przekazywania zakładowych budynków mieszkalnych przez przedsiębiorstwa państwowe (Dz.U. Nr 119, poz. 567 z późn. zm.), które mimo nieodpłatności nie zostało uznane za darowiznę²⁷. Warto też wskazać, że w myśl art. 411 pkt 2 k.c. nie można żądać zwrotu świadczenia, jeśli czyni ono zadość zasadom współżycia społecznego. I tu można dopatrywać się w nieodpłatnych przysporzeniach pewnych elementów darowizny²⁸ – choć dyskusyjne jest wnioskowanie przyjmujące, że ze spełnienia świadczenia wynika istnienie zobowiązania²⁹.

Po czwarte, stosunek zwolnienia z długu i darowizny i wątpliwości, które nasuwa jest również pochodną samego zobowiązaniowego charakteru darowizny, szczególnie tzw. darowizny rękodajnej – czynności, która intuicyjnie zawiera samo rozporządzenie, ale która mimo to przybiera prawnie postać obligacyjnej.

Po piątę, stosunek umowy o zwolnienie z długu do umowy darowizny może wyglądać w dwojaki sposób. Albo umowa o zwolnienie z długu będzie zawarta w wykonaniu darowizny, w której darczyńca zobowiązał się zwolnić z długu, a obdarowany wyraził zgodę, albo w stosunku do zwolnienia z długu zawartego jako samodzielna czynność

²⁵ Choć w tym samym artykule mowa też o bezpłatnych przysporzeniach. Można jednak potraktować to jako określenie zbiorcze – obejmujące już sam skutek dokonanych czynności prawnych – zarówno zobowiązania, jak i rozporządzenia.

²⁶ Jest to wszak konkretna umowa nazwana.

²⁷ G. Bieniek, *Zasoby mieszkaniowe zakładów pracy (problematyka prawna)*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1995, nr 3, s. 32.

²⁸ Por. § 783 ABGB oraz § 534 BGB.

²⁹ A. Ohanowicz, *Zarys...*, *op. cit.*, s. 46.

rozporządzająca, zawarta bez uprzedniego zobowiązania, przyjmie się pozór „obudowania” jej kontekstem obligacyjnym w postaci darowizny. Jednak nigdy nie będzie to jedna i ta sama czynność prawna.

Po szóste wreszcie, warto wyraźnie podkreślić, że samo zawarcie umowy darowizny, której przedmiotem jest zwolnienie z długu nie może spowodować skutku rozporządzającego tj. wygaśnięcia wierzytelności. To umyka w dotychczasowej ocenie formy „nieodpłatnego zwolnienia z długu”. Twierdzi się bowiem, iż wystarcza oświadczenie darczyńcy w formie aktu notarialnego. Taki pogląd milcząco zakłada wystąpienie skutku rozporządzającego (zwolnienia z długu) powiązanego z samym zawarciem umowy zobowiązującej (darowizny). Tymczasem, systematyka kodeksu wskazuje, że kiedy ustawodawca wiąże skutek rozporządzający z zawarciem umowy zobowiązującej czyni to właśnie przy okazji mowy o umowach rozporządzających – to jest przeniesieniu własności, przelewie wierzytelności i zbyciu spadku³⁰. Przy umowie o zwolnienie z długu skutek taki z samego zawarcia umowy zobowiązującej powstać nie może, wymagane jest zatem samodzielne poszukiwanie zawarcia tej rozporządzającej umowy – co w praktyce będzie następowało w sposób dorozumiany. Ma to jednak znaczenie, gdyż w wyraźny sposób oddziela zawarcie umowy darowizny od zawarcia umowy o zwolnienie z długu i podkreśla, że forma aktu notarialnego przynależna jest dla umowy darowizny, a nie umowie zwolnienia z długu. Jeśli w umowie darowizny darczyńca zobowiązał się do zwolnienia z długu, to forma aktu notarialnego jest przynależna umowie darowizny, nie zwolnieniu. To oświadczenie darczyńcy, a nie zwalniającego ma objawić się w formie aktu notarialnego. Zawsze więc – ściśle rzecz biorąc – powinno się mówić o formie umowy darowizny, a nie umowy o zwolnienie z długu, w kontekście wymaganej formy aktu notarialnego. W praktyce te dwie czynności mogą się zlewać, jednak w dalszym ciągu forma aktu notarialnego jest właściwa ze względu na darowiznę, a nie umowy uregulowanej w art. 508 k.c. Najczęściej zresztą interpretacja biegnie w drugą stronę. Zawarcie nieodpłatnej umowy o zwolnienie z długu (ściślej zwolnienie z długu w wykonaniu nieodpłatnego zobowiązania) nastąpi w takich okolicznościach, które każą doszukiwać się umowy darowizny między stronami, która stanowić będzie podstawę zwolnienia. Z uwzględnieniem powyższego należy zastanowić się nad formą zwolnienia z długu zawartego jednocześnie z darowizną oraz umowy o zwolnienie z długu zawartej w wykonaniu wcześniejszej umowy darowizny.

Jeżeli wraz z umową darowizny dochodzi do zawarcia w jej wykonaniu umowy o zwolnienie z długu – co sprawi, że obie te czynności zleją się w jeden akt, oświadczenie woli darczyńcy nie wymaga formy aktu notarialnego. Konstrukcja jednoczesnego zawarcia

³⁰ Na temat wzajemnej zależności umowy zobowiązującej i skutku rozporządzającego por. E. Drozd, *Przeniesienie własności nieruchomości*, Warszawa–Kraków 1971, s. 25 i n., K. Zawada, *Umowa...*, op. cit., s. 29–31.

dwóch umów może razić swoim nadmiernym pojęciowym teoretyzmem, ale nie sposób przyjąć – jak przypominałem wyżej – że darowizna wywoła skutek rozporządzający bez zawierania odrębnej umowy. Kodeks cywilny nie daje ku temu żadnych podstaw. W przypadku przeniesienia własności, przelewu wierzytelności czy zbyciu spadku sytuacja jest inna i wynika to z uwzględnienia naturalnej intuicji stron, które zawierając umowy zobowiązujące do powyższych rozporządzeń w istocie nakierowują się na ten właśnie skutek, a nie pragną jedynie do niego się zobowiązać. Można zasadnie twierdzić, że przy zwolnieniu z długu nie ma różnic, które uzasadniałyby odmienne traktowanie takiego rozporządzenia wierzytelnością, lecz wobec braku wyraźnej dyspozycji ustawy nie można skutku rozporządzającego zwolnienia z długu implikować z samego zawarcia umowy zobowiązującej – tu darowizny. Sanacja braku formy aktu notarialnego wynika z art. 890 § 1 zd. 2 k.c. Warto jednak wciąż pamiętać o tym, że dochodzi zawsze do zawarcia dwóch umów – podstawowym więc dla kwestii formy pytaniem jest zagadnienie, czy zawarcie rozporządzającej umowy o zwolnienie z długu – czyli prościej wywołanie skutku zwalnającego – wyczerpuje pojęcie spełnienia świadczenia konieczne dla sanowania braku zachowania wymaganej formy. Wydaje się, że nie można udzielić odpowiedzi przeczącej. Przedmiotem darowizny jest wierzytelność, obdarowanym jest dłużnik, celem zawarcia takiej umowy jest nieodpłatne „umorzenie” tej wierzytelności – co w naturalny sposób następuje wraz z zawarciem umowy o zwolnienie z długu. Nie ma podstaw by wykonanie darowizny i spełnienie świadczenia nie traktować synonimicznie³¹, a zwolnienie z długu jest wszak spełnieniem świadczenia z takiej darowizny. Taka darowizna będzie więc ważna od chwili zawarcia.

Nieprawidłowa jest terminologia drugiego ujęcia stosunku darowizny do zwolnienia z długu. Mówi się bowiem o darowiznie o skutku wyłącznie obligacyjnym. Skutek wyłącznie obligacyjny zachodzi też i w pierwszym przypadku – rozporządzenie wynika z zawarcia jednoczesnej umowy o skutku rozporządzającym. W ogóle w przypadku darowizny, której przedmiotem jest zwolnienie z długu można mówić jedynie o skutku wyłącznie obligacyjnym. Zatem nie jest to kryterium wyróżniające. Zasadniej więc określić drugi typ sytuacji, jako taki, gdzie skutek rozporządzający odłożony jest w czasie. Tu, jak się twierdzi, niezbędna jest forma aktu notarialnego dla oświadczenia darczyńcy. Niewątpliwie niezbędna dla ważności zawarcia umowy darowizny. Jednak już w wypadku zwolnienia z długu odpowiedź wcale nie jest tak jednoznaczna. Otóż przy zawarciu umowy darowizny bez wymaganej formy dla oświadczenia darczyńcy i następnym – odłożonym w czasie – zawarciu umowy o zwolnienie z długu pojawiają się dwa pytania. Pierwsze natury ogólnej, czy zawarcie umowy o zwolnienie z długu w wykonaniu bezwzględnie

³¹ J. Preussner-Zamorska, *Nieważność czynności prawnej w prawie cywilnym*, Warszawa 1983, s. 168.

nieważnej umowy zobowiązującej będzie również nieważne. Wkracza to w problematykę kauzalności umowy o zwolnienie z długu. Nie rozważając bliżej w tym miejscu tej kwestii warto zaznaczyć, że w razie przyjęcia abstrakcyjnego charakteru zwolnienia z długu – co nie jest pozbawione podstaw, gdyż brak wskazówki ustawodawcy w kwestii przyczynowości bądź jej braku, a i ogólna reguła kauzalności czynności prawnych przysparzających jest krytykowana³² – ważność umowy zobowiązującej do zwolnienia z długu nie będzie istotna dla jego skuteczności. Od przyjęcia stanowiska w tej kwestii zależeć więc będzie ocena zwolnienia z długu zawartego w wykonaniu darowizny dokonanej bez wymaganej formy. Po drugie, nawet jeśli oświadczenie darczyńcy nie zostało ujęte w formie aktu notarialnego, a następnie zawarto umowę o zwolnienie z długu, to czy zawarcie takiej umowy nie powoduje, że darowizna staje się ważna. Powyżej rozpatrywany był przypadek, w którym ta umowa zostaje zawarta jednocześnie z darowizną. Przepis 890 § 1 zd. 2 k.c. nie daje podstaw, aby wykluczać i taką okoliczność, gdy umowie rozporządzającą zawarto już po pewnym czasie od zawarcia umowy darowizny. Wtedy również dojdzie do sanowania braku formy aktu notarialnego dla oświadczenia darczyńcy. To stanowisko wymaga jednak pewnego zastrzeżenia. Trudno nie zauważyć, że popada się w tautologię przy równoczesnym przyjęciu kauzalności zwolnienia z długu wraz z ewentualną sanującą rolą wykonania zobowiązania wynikającego z darowizny. Skuteczność jednego oceniamy bowiem poprzez skuteczność drugiego, a jako kryterium służy właśnie zawarcie ważnej umowy. Zwolnienie z długu – gdy przyjmujemy jego przyczynowy charakter – wymaga istnienia zobowiązania z darowizny. Ta, zawarta bez zachowania formy aktu notarialnego, może stać się ważna w przypadku spełnienia świadczenia – to jest zawarcia skutecznej umowy o zwolnienie z długu. Zatem ważność darowizny uzależniona jest od skuteczności zwolnienia z długu, a skuteczność zwolnienia od istnienia darowizny – czyli jej ważności. Problem ten jedynie sygnalizuję, bowiem ocena charakteru prawnego umowy o zwolnienie z długu zawarta jest w rozdziale II. Sumując, jeśli darowizna zostaje zawarta wcześniej niż umowa o zwolnienie z długu, oświadczenie darczyńcy wymaga formy aktu notarialnego. Jeśli jednak zostanie spełniona – to znaczy jeśli umowa o zwolnienie z długu zostanie skutecznie zawarta – okoliczność ta sanuje brak formy dla umowy darowizny.

III

W powyższym świetle niezasadne są wspomniane zastrzeżenia dotyczące ograniczeń w swobodzie zawierania umowy o zwolnienie z długu. Jedyne ograniczenie tejże,

³² Por. np. G. Tracz, *Aktualność generalnej reguły kauzalności czynności prawnych przysparzających w prawie polskim*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1997, nr 3, s. 499 i n.

mogłoby być uwarunkowane umową stron, które przyszłe zwolnienie z długu obwarowałyby formą szczególną – w razie braku jej zachowania z jednoczesnym brakiem wskazania sankcji przez strony tak zawarta umowa o zwolnienie z długu byłaby skuteczna, a w grę wchodziłyby ograniczenia dowodowe – lub taki wymóg wynikałby z wzorców umów inkorporowanych do umowy przez strony. Ta druga okoliczność wydaje się raczej teoretyczna, gdyż trudno przypuszczać, aby instytucje używające wzorców umownych miały na uwadze ewentualne zwalnianie z długu swoich dłużników.

IV

Przedstawiane argumenty opierały się na relacji: swoboda formy jako zasada³³ oraz wymóg formy szczególnej jako wyjątek. Eliminując wskazane wyjątki, wniosek o dowolnej formie umowy o zwolnienie z długu wynikał z tak zaprezentowanej relacji. Tymczasem w literaturze pojawił się pogląd kwestionujący zasadę swobody formy dokonywania czynności prawnych³⁴. Opiera się na specyficznej wykładni art. 60 k.c. Dokonano rozróżnienia kwestii złożenia oświadczenia woli oraz kwestii wymogu formy czynności prawnej. Skoro art. 60 k.c. nie wprowadza zasady swobodnej formy dokonywania czynności prawnych – to jakie jest jego prawne znaczenie? Nawiązując do rozróżnienia przeprowadzonego przez autorów³⁵ przepis wprowadzałby swobodę składania oświadczeń woli, lecz nie równoznaczną ze swobodą formy dokonania czynności prawnej. Takie ogólne zastrzeżenia wykluczające ścisłe wykładanie przepisów o formie pozwala autorom traktować przepisy o formie nieco bardziej elastycznie. Skoro w przedstawionej wyżej relacji zakwestionowano wyjątek, to aby skutecznie dowieść postulowanej swobody formy umowy o zwolnienie z długu trzeba podjąć się próby obrony zasady.

Po pierwsze, uwaga formalna. Mimo kwestionowania zasady swobody formy dokonywania czynności prawnych w cytowanym opracowaniu konsekwentnie używana jest terminologia: forma pisemna oraz – zbiorczo – inna forma szczególna. Skoro traktuje się formę pisemną oraz formy bardziej rygorystyczne pod ogólnym stwierdzeniem „formy szczególne”, to można przypuszczać, że mają one charakter wyjątku od zasady swobodnego ujawniania oświadczeń woli. Trudno przyjąć, że istnieje jakaś forma „ogólna”, ograniczająca zarazem zasadę z art. 60 k.c. Po drugie, rygorystyczne wykładania przepisów o formie ma niebagatelne znaczenie dla obrotu. Z niedochowaniem wymogu formy wiążą się doniosłe konsekwencje, wśród nich nieważność czynności prawnych. Trudno

³³ Por. Z. Radwański [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2, Warszawa 2008, s. 115.

³⁴ U. Ernst, A. Rachwał, F. Zoll, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 169.

³⁵ *Ibidem*.

oczekiwać, że wymogi formy stanowiąc będą przedmiot „rozluźnionej” interpretacji, uzależniającej rozmaite sankcje nie od wyraźnej dyspozycji ustawodawcy, ale prawniczej wykładni. Po trzecie – i najważniejsze – trudno zaakceptować proponowaną wykładnię art. 60 k.c. Sprowadza się ona do stwierdzenia, że owszem, można złożyć oświadczenie woli w sposób swobodny, ale wcale nie gwarantuje to osiągnięcia skutku – skoro problematyka formy ściśle łączy się z ważnością, a więc za tym skutecznością czynności prawnych – na który nakierowane jest to oświadczenie³⁶. W tym kontekście nie do końca zrozumiała jest potrzeba utrzymywania takiej kategorii normatywnej: złożonych, bezskutecznych oświadczeń woli. Kodeks cywilny w żadnym przepisie nie wyodrębnia samego złożonego, ale przy tym nieskutecznego oświadczenia woli. Nie wiąże z nim żadnych specyficznych skutków. Przeciwnie – jako złożone traktuje oświadczenia woli objęte odpowiednią formą. Czy można więc w ogóle mówić o złożeniu oświadczenia woli, kwestionując przy tym jego skuteczność z powodu braku wymaganej formy? Wydaje się, że nie. Dalej, podążając za tą wykładnią, art. 60 k.c. traci jakikolwiek sens. Stanowi dopuszczenie swobodnego ujawniania woli – co wyłączając z treści zasadę swobodnej formy składania oświadczeń woli, a więc „odebranie” mu skuteczności – miałoby charakter jedynie manifestacyjny, wobec oczywistego wniosku, że ujawnianie swojej woli nie potrzebuje prawnego przyzwolenia. Wydaje się, że trudno przepis k.c. definiujący oświadczenie woli – fundamentalny dla całości prawa prywatnego – traktować w ramach symbolicznej wypowiedzi ustawodawcy, pozbawionej normatywnego znaczenia. Nie przecząc słusznym nieraz intencjom zmierzającym do celowościowego traktowania przepisów o formie, uważam, że zaprzeczenie zasadzie swobody formy dokonywania czynności prawnych oraz ścisłemu traktowaniu przepisów o formach szczególnych jest w świetle obecnej regulacji nieuzasadnione. Wydaje się, że takie rozróżnienia na złożone oświadczenie woli oraz wystąpienie skutku powiązanego z wymogiem formy można próbować uzasadnić jedynie na gruncie formy zastrzeżonej *ad eventum*, przy okazji której faktycznie zachowanie formy decyduje według języka kodeksu o wywołanie niektórych jedynie skutków. Jednak w żadnym razie nie obala to takiej wykładni art. 60 k.c., która zakłada swobodę formy dokonywania czynności prawnych³⁷.

³⁶ Abstrahując już od samej stylizacji przepisu, który wprost odwołuje się do reguły zasada-wyjątek.

³⁷ Takie stanowisko dominuje w doktrynie, a także ma historyczne podłoże, por. art. 29 i 109 § 1 k.z., a także J. Korzonek, I. Rosenbluth, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 268 oraz przytoczone tam uwagi zawarte w *Motywach Komisji Kodyfikacyjnej dla ostatecznego tekstu k.z.* w opracowaniu Romana Longchamps de Berier. Na gruncie zawierania umów dowolność formy jest również elementem swobody kontraktowej – inaczej Z. Radwański, *System...*, *op. cit.*, s. 115, który tę zasadę traktuje w ogólności jako jedną z fundamentalnych reguł całości systemu prawa cywilnego.

V

Jak wynika z całości przytoczonej argumentacji, moim zdaniem dla skuteczności zawarcia umowy o zwolnienie z długu i wywołania skutku rozporządzającego *de facto* nigdy nie jest potrzebna forma szczególna. Ograniczenia z art. 77 k.c. są w jej przypadku nieadekwatne, a wymogi dotyczące darowizny nie odnoszą się do zwolnienia z długu w tak bezpośredni sposób, jak chcieliby to autorzy wymagający formy aktu notarialnego dla oświadczenia wierzyciela nieodpłatnie zwalnającego z długu. W wypadku darowizny z odłożonym skutkiem rzeczowym jej nieważność odnosi się do zwolnienia z długu o tyle, o ile przyjmie się kauzalny charakter zwolnienia. Ponadto, można zasadnie twierdzić, że zawarcie późniejszej umowy o zwolnienie z długu wyraźnie wskazuje na wolę obdarowania, co sanuje pierwotny brak formy wyłącznie obligacyjnej darowizny.

Jedynie zastrzec należy, że rzeczona forma nie jest potrzebna do samego „umorzenia” wiarygodności, jednak w obrocie często równie istotne są właśnie te uprawnienia obligacyjne, które z umów zobowiązujących do rozporządzenia wynikają. Dlatego o ile dla samego zwolnienia z długu forma szczególna wymagana nie jest to – co oczywiste – dla poszczególnych umów zobowiązujących ma znaczenie i w ten sposób wpływa na możliwe uprawnienia stron. Jednak zagadnienia te dotyczą już konkretnych zobowiązujących podstaw do zwolnienia z długu, nie zaś bezpośrednio tej rozporządzającej umowy. Na koniec zaznaczam, że przy praktycznej lakoniczności postanowień samej umowy o zwolnienie z długu pominąłem ważny przy omawianiu formy aspekt stosunku wymagań formy do zakresu treści dokonanej czynności prawnej.